

Spis treści

Wstęp. Tu nie golić trzeba, tu trzeba leczyć!	5
Rozdział I. Zatrzymanie, czyli show na żądanie	17
Rozdział II. Jak dobrze być fryzjerem	45
Rozdział III. Na praktyce u mistrza	65
Rozdział IV. Rutek, czyli jumbo jety nad Wronkami	91
Rozdział V. Tajemnice Borowianki	123
Rozdział VI. 1998. O roku ów	155
Rozdział VII. Baronowie z Duszą i bez	181
Rozdział VIII. Życie zaczyna się po Amice	205
Epilog. Polityka a prawo i sprawiedliwość	229
Posłowie. Tajemnice spowiedzi i prawda Fryzjera	241

— Nie pomyślcie tylko, że zamierzam się mądrzyć i udawać kogoś, kim nigdy nie byłem, nie jestem i nie będę. Zasady były proste: kawa na ławę, siano na stół, więc i moja opowieść nie będzie skomplikowana. Długo do tego dojrzewałem, choć propozycje spisania wspomnień otrzymywałem już siedząc w areszcie we Wrocławiu. I to nie tylko od prokuratorów. Konsekwentnie, kilkanaście razy odmówiłem, ale któregoś dnia coś we mnie pękło. Pomyślałem sobie, że ten kraj — tak, tak: kraj, a nie tylko tak zwane środowisko piłkarskie — ogarnęła zbiorowa zaćma, pomroczość jasna albo jakaś inna trudna do zdiagnozowania choroba straszliwie atakująca pamięć. Przecież w obrót meczami umoczeni byli nie tylko działacze, piłkarze, trenerzy, sędziowie, obserwatorzy, ale także biznesmeni i politycy. Żyjący i nieżyjący ministrowie rządów (...). Dlatego uznałem, że najwyższa pora przerwać milczenie.